

Kinga Czechowska

Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Bydgoszczy

ORCID 0000-0002-2620-6096

KAROLINA FAMULSKA-CIESIELSKA, *SZTETL LUBICZ*,  
TORUŃ 2019, 112 S.

Gdy przyjrzeć się historii polskich Żydów i relacji polsko-żydowskich przez pryzmat regionalny, okazuje się, że bardzo trudno o uogólnienia i stwierdzenia prawdziwe dla całego kraju. Dotyczy to zarówno przedmiotu badań (w klasycznym opracowaniu Ezry Mendelsohna stałe są odwołania do podziału na zabory nawet w tej części narracji, która dotyczy Polski międzywojennej<sup>1</sup>), jak i stanu badań, ponieważ poszczególne regiony, miasta czy sztetle nie cieszyły się takim samym zainteresowaniem badaczek i badaczy. Podobnie gdy mówimy o pamięci czy świadomości historycznej prezentowanej przez społeczności lokalne, uwidaczniają się różnice między różnymi ośrodkami i regionami. W przypadku Pomorza, Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, gdzie liczba Żydów na tle II Rzeczypospolitej była niska, również badania poświęcone tej grupie ludności są uboższe, a pamięć o nich – bardziej zatarta. Tym bardziej cieszą publikacje i działania, które przyczyniają się do zmiany takiego stanu rzeczy. Wydaje się, że

---

<sup>1</sup> E. Mendelsohn, *Żydzi Europy Środkowo-Wschodniej w okresie międzywojennym*, tłum. A. Tomaszewska, Warszawa 1983, s. 31–122.

tę właśnie udało się dokonać Karolinie Famulskiej-Ciesielskiej w książce *Sztetl Lubicz*, wydanej w 2019 r. przez Muzeum Etnograficzne w Toruniu.

Autorka jest literaturoznawczynią, specjalistką w zakresie literatury polskich Żydów w Izraelu; obroniła doktorat z tej tematyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu<sup>2</sup>. Jej najnowsza publikacja popularnonaukowa nie wynika z przeorientowania zainteresowań, lecz stanowi swoisty powrót do rodzinnego Lubicza, sztetla, który w następstwie Zagłady utracił swoją żydowską tożsamość. Podobnie jak Wojciech Wilczyk, autor projektu *Niewinne oko nie istnieje*, w swoich podróżach po Polsce zwracał uwagę na szczególny rodzaj „opuszczenia” charakteryzujący niektóre miejscowości<sup>3</sup>, tak Famulska-Ciesielska przez długi czas miała poczucie, że w jej rozumieniu, „czym właściwie jest Lubicz, jest jakaś luka”, ale nie potrafiła jej zdefiniować<sup>4</sup>. W obydwu przypadkach okazywało się, że była to pustka po Żydach, którzy niegdyś stanowili ważną część lokalnej rzeczywistości. O ile jednak fotografując setki (dawnych) synagog, Wilczyk ukazywał stan (nie) pamięci o żydowskich mieszkańcach miasteczek, o tyle Famulska-Ciesielska postanowiła przybliżyć czytelnikowi niegdyś istniejący sztetl, przedstawiając ostatnich zamieszkujących go Żydów.

Choć praca formalnie nie została podzielona, można wyróżnić w niej pełniącą rolę wstępu krótki rys historyczny na temat Lubicza Górnego i Lubicza Dolnego oraz osiadłej tam od XVIII w. społeczności żydowskiej. Choć miejscowości były dwie, Żydzi korzystali z jednego cmentarza i należeli do jednej gminy wyznaniowej. W II Rzeczypospolitej dzieląca miasteczka granica między zaborem rosyjskim i pruskim przestała istnieć, lecz dopiero od 1938 r. przynależały one do jednego województwa: pomorskiego, charakteryzującego się najniższym odsetkiem ludności żydowskiej w kraju. O Żydach kujawsko-dobrzyńskich pisał dotąd przede wszystkim historyk Tomasz Kawski<sup>5</sup> i na jego ustalenia słusznie powołuje się autorka.

---

<sup>2</sup> K. Famulska-Ciesielska, *Polacy, Żydzi, Izraelczycy – tożsamość w literaturze polskiej w Izraelu*, Toruń 2008.

<sup>3</sup> *Fotografowanie niedozwolonych obiektów. Z Wojciechem Wilczykiem rozmawia Elżbieta Janicka* [w:] W. Wilczyk, *Niewinne oko nie istnieje*, Łódź 2009, s. 34–35.

<sup>4</sup> Karolina Famulska-Ciesielska, *Ta pamięć jest pełna bólu*, 19 XI 2019 r., <https://ototorun.pl/artykul/karolina-famulska-ciesielska/863718>, dostęp 26 VIII 2021 r.

<sup>5</sup> By wymienić zwłaszcza jego książki: T. Kawski, *Żydzi kujawsko-dobrzyńscy w latach 1918–1950*, Toruń 2006; *idem*, *Gminy żydowskie pogranicza Wielkopolski, Mazowsza i Pomorza w latach 1918–1942*, Toruń 2012.

Podstawowy zrąb pracy Famulskiej-Ciesielskiej stanowi opis przedwojennych mieszkańców Lubicza i ich tragicznych losów w okresie Holokaustu. W kolejności alfabetycznej wymienia ona nazwiska lubickich Żydów i charakteryzuje często wielopokoleniowe rodziny związane z miastem. Ze względu na skąpość materiału źródłowego w wielu przypadkach trudno było rozwinąć opowieść i wyjść poza podanie podstawowych faktów. Szacunek budzi trud Famulskiej-Ciesielskiej, która nie rezygnuje z żadnego źdźbła informacji, do którego udało jej się dotrzeć.

Na uwagę zasługuje podstawa źródłowa pracy. Autorka korzystała z dostępnych w Internecie materiałów zgromadzonych przez Instytut Yad Vashem, głównie z relacji *daf ed* (Page of Testimony), w których poświadczano o okolicznościach śmierci ofiar Zagłady. Natomiast w mniejszym stopniu użyteczne dla niej okazały się listy osób prześladowanych (*List of persecuted persons*). Warto wspomnieć, że wszystkie te informacje są możliwe do wyszukania w jednej bazie: The Central Database of Shoah Victims' Names<sup>6</sup>. Znaczna część (jeśli nie wszystkie) formularzy *daf ed* wykorzystanych w pracy została wypełniona w języku hebrajskim, tym bardziej więc należy docenić znaczenie pracy dla polskiego czytelnika, zwłaszcza dla osoby zainteresowanej historią swojej miejscowości. Choć autorka zauważa, że świadectwa składane są od połowy lat pięćdziesiątych, warto podkreślić, że jerozolimski instytut wciąż gromadzi tę dokumentację. Autorzy wspomianej bazy danych szacują, że imiona przeszło miliona ofiar Holokaustu wciąż pozostają nieznanne i nie znalazły się jeszcze w ich repozytorium.

Oprócz tego autorka wykorzystała materiały o podobnym charakterze, zdeponowane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, a mianowicie akta sądowe ze spraw o uznanie za zmarłego bądź zmarłą. Dla historyka jest ciekawa i warta zgłębienia poczyniona tu obserwacja o rozbieżnościach między informacjami zawartymi w tych dwóch typach dokumentów. W tym wymiarze recenzowana publikacja może być inspirująca nie tylko dla popularyzatorów wiedzy, lecz także dla badaczy.

Niestety w książce zabrakło bliższej charakterystyki lub przytoczenia przynajmniej we fragmentach unikatowych źródeł pozyskanych przez Famulską-Cie-

---

<sup>6</sup> Dostępna jest ona pod adresem: <https://yvng.yadvashem.org/index.html?language=en>, dostęp 26 VIII 2022 r.

sielską, tzn. rozmów i wywiadów, które przeprowadziła, oraz dokumentów, które jej powierzono. Autorka wspomina m.in. o maszynopisie wspomnień Aleksandra Makowera, który dostała od jego synów – i rzeczywiście dzięki niemu część poświęcona rodzinie Makowerów jest wyjątkowo obszerna, nie wiemy jednak, w jakim stopniu wyczerpuje potencjał podstawy źródłowej. Może warto opublikować te wspomnienia. Ich brak jest tym bardziej rozczarowujący, że autorka zdecydowała się na przytoczenie w całości dwóch relacji poświęconych Lubiczowi, które wydano w ósmym tomie serii „Archiwum Ringelbluma” *Tereny wcielone do Rzeszy: Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie, rejencja ciechanowska, Górny Śląsk* (oprac. M. Siek, Warszawa 2012)<sup>7</sup>. Na marginesie warto tu zaznaczyć, że ta monumentalna seria wydawnicza liczy 36 tomów i ukazała się już w całości. Można również żałować, że autorka nie zaznaczyła, iż relacje te zostały oryginalnie sporządzone w języku polskim (wiele innych było tłumaczonych na potrzeby edycji głównie z języka jidysz).

Dodatkowym atutem publikacji – zwłaszcza zważywszy na jej charakter popularnonaukowy – jest bogaty materiał ilustracyjny. Autorka postarała się o przedrukowanie fragmentu historycznej mapy z przedstawieniem Lubicza, przede wszystkim zaś podzieliła się z czytelnikami unikatowymi fotografiami udostępnionymi jej przez członków rodzin lubiczian. Bazując głównie na rozmowach z polskimi sąsiadami, starała się odtworzyć dawny układ domostw w okolicy i przypomnieć konkretne miejsca, w których niegdyś mieszkali Żydzi. Dzięki temu udało jej się zbudować obraz, który oddziałuje na wyobraźnię odbiorcy, a jako mocno niepełny i fragmentaryczny – jest również poruszający na poziomie emocjonalnym.

Lektura recenzowanej publikacji zabiera nas w osobistą podróż, którą odbyła Famulska-Ciesielska, zgłębiając historię mieszkańców tytułowego sztetla Lubicz. Zgodnie z intencją autorki, nie mamy tym razem do czynienia z bezimienną masą, której los określają wspólne mianowniki, lecz z niełatwą próbą uchwycenia indywidualnych losów, ustalenia i utrwalenia mocno zatartych już nazwisk. Choć praca z założenia miała nie być – i nie jest – monografią naukową, nie przekreśla to jej użyteczności dla badaczy zainteresowanych historią tego konkretnego regionu

---

<sup>7</sup> Co więcej, tom ten został udostępniony online: <https://cbj.jhi.pl/documents/730162/0/>, dostęp 26 VIII 2022 r.

i zastanawiających się chociażby nad użytecznością wykorzystanych w publikacji źródeł. Stanowi również godną formę upamiętnienia wydarzeń sprzed przeszło osiemdziesięciu lat, gdy lubiccy Żydzi na samym początku niemieckiej okupacji zostali wysiedleni ze swojej rodzinnej miejscowości – początkowo m.in. do pobliskiego Lipna i Włocławka, by wkrótce stamtąd trafić do getta warszawskiego. Społeczność lubickich Żydów została rozproszona, a jej tragiczne losy dopełniały się w różnych miejscach okupowanego kraju. *Sztetl Lubicz* pozwala na wejście w świat wówczas utracony.